

My się nie damy, bo nie jesteśmy słabe chłopaki

8 grudnia 2022

Jest próba zwaleni odpowiedzialności wewnętrznej na Solidarną Polskę i my na to nie pozwolimy. Szuka się chłopca do bicia, ale my się nie damy, bo nie jesteśmy słabe chłopaki. Będziemy bronić swoich racji, ponieważ to my jako Solidarna Polska byliśmy jedynymi, którzy jasno i wyraźnie formułowali ostrzeżenie, że jeżeli te rozwiązania będą przyjęte, to Polska będzie szantażowana – powiedział minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro w programie „Graffiti” w Polsat News, odnosząc się do wewnątrzrządowego sporu o KPO.

Ziobro podkreślił, że rząd i premier Mateusz Morawiecki wbrew stanowisku Solidarnej Polski, ale pod presją opozycji, zgodził się na mechanizmy warunkowości KPO, które „dają arbitralną, realną, faktyczną władzę Komisji Europejskiej”. Według niego autorem tego pomysłu był Donald Tusk. „Komisja Europejska może (teraz) nagle, o czym się przekonujemy, zablokować miliardy i wymuszać zmiany w dowolnej dziedzinie życia – polityce, sądownictwie, gospodarce” – wskazał. Lider Solidarnej Polski wyraził chęć, aby „zrobić wszystko, abyśmy odwrócili te procesy”. Stwierdził, że premier Morawiecki miał przyznać, że w sprawie mechanizmu warunkowości został oszukany przez kanclerz Niemiec.

Ziobro odniósł się też do oskarżeń, jakie padają pod adresem jego partii. „Jest próba zwaleni odpowiedzialności wewnętrznej na Solidarną Polskę i my na to nie pozwolimy. Szuka się chłopca do bicia, ale my się nie damy, bo nie jesteśmy słabe chłopaki. Będziemy bronić swoich racji, ponieważ to my jako Solidarna Polska byliśmy jedynymi, którzy jasno i wyraźnie formułowali ostrzeżenie, że jeżeli te rozwiązania będą przyjęte, to Polska będzie szantażowana” – powiedział.

Podkreślił, że mimo tego, że Solidarna Polska była przeciwko KPO, to uważa teraz, że pieniądze się Polsce należą. „Płacimy lichwiarskie odsetki, więc te pieniądze nam się należą. Dzisiaj opozycja robi wszystko, żebyśmy tych pieniędzy nie dostali” – stwierdził.

Poinformował też, że jego formacja żąda przywrócenia dotychczasowych kompetencji wiceministrowi Ozdobie. Wyjaśnił, że Ozdoba, mówiąc, że rząd ponosi pasmo porażek, zareagował na „nieprawdziwe informacje ze strony środowiska pana premiera” na temat przebiegu rady ministrów. „To było złamanie zasad i ujawnienie czegoś, o czym powinniśmy rozmawiać między sobą. Ale przedstawienie kłamliwe. Pan minister zareagował, taka była jego rola. Nie będziemy milczeć. Nie pozwolimy, żeby ktoś nas obrażał, kłamał i opowiadał nieprawdziwe informacje” – powiedział. Prezes Solidarnej Polski nie powiedział precyzyjnie, w którym miejscu jest „czerwona linia”, po której przekroczeniu ta formacja opuści obóz rządowy.

Odniósł się też do śledztwa ws. katastrofy smoleńskiej i pojawiających się w mediach informacji, że miano wykluczyć wybuch na pokładzie Tu-154M. „To jest nieprawda, to jest manipulacja. Z tej opinii jak twierdzą przedstawiciele Platformy, miałoby wynikać, że jest rozstrzygnięta kwestia, iż nie było zamachu, iż to wydarzenie miało określony charakter, to wszystko jest manipulacja. W tej sprawie jest rzeczywiście opinia, ale ona jest jeszcze uzupełniana, są pewne sprzeczności, są też opinie cząstkowe, z których wynika, że obrażenia stwierdzone na zwłokach kilku ofiar katastrofy smoleńskiej mogą wskazywać na eksplozję, nie wykluczają takiej możliwości. Teraz prokurator zadał pytanie, żeby wszystko wyjaśnić” – stwierdził Zbigniew Ziobro w „Graffiti” Polsat News.

Autorstwo: Paweł Kubala

Na podstawie: „Wirtualna Polska”, „300 Polityka”, „Polsat News”

Źródło: MediaNarodowe.com